

Dariusz Burczyk, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku (1946–1955)*, Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu Oddział w Gdańsku (seria: Publikacje Gdańskiego Oddziału IPN, t. 22), Gdańsk 2012, ss. 504, ISBN 978-83-7629-333-2.

Wojskowe Sądy Rejonowe (WSR) – zwłaszcza we wczesnym okresie stalinizmu w Polsce – odegrały rolę ogromną i niewesołą jako organ represji karnej *par excellence* „eliminatorskiej”: w latach 1946–1955 sąd w Gdańsku, który nie należał do ważniejszych sądów tej kategorii w Polsce, orzekł ogółem 65 razy karę śmierci (w tym w 42 wypadkach typowo politycznych). W sumie w 33 przypadkach karę śmierci wykonano. Ginęli głównie żołnierze nielegalnych organizacji, przeważnie rodem z Wileńszczyzny (oddział „Łupaszi”). Wyroki dotyczyły niekiedy młodocianych, nawet osób, które w momencie wydania wyroku nie ukończyły 18. roku życia, a swoją działalność antykomunistyczną (niekiedy bardzo skromną) rozpoczynały w wieku 16–17 lat<sup>1</sup>. Granica w tych latach, kiedy działały resztki różnych oddziałów podziemnych, między działaniami zdemoralizowanych i pozbawionych szans „chłopców z lasu” a zwykłymi przestępstwami kryminalnymi nie była jasna. Trzeba jednak pamiętać, że sądy wojskowe sądziły także liczne przestępstwa żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego, a zwłaszcza milicjantów. WSR w Gdańsku sądził sprawy z terytorium, które w kluczowych latach 1945–1947 należało do stosunkowo najspokojniejszych. Dla porównania wskażmy, że WSR w Bydgoszczy, który osądzał sprawy z terytorium kujawsko-pomorskiego, orzekł w tym czasie aż 121 wyroków śmierci, z których 49 wykonano<sup>2</sup>.

Literatura naukowa dotycząca wojskowych sądów rejonowych w Polsce tych lat jest już stosunkowo obfita, także ta dotycząca powstawania wojskowego wymiaru sprawiedliwości w służbie reżimu komunistycznego (lata 1943–1945), jak i przepisów prawa karnego i procedur stosowanych w tych sądach. Autor, zgodnie z dość typowym i chwalonym dla prac doktorskich dążeniem do zarysowania „pełnego kontekstu” omawianego tematu, w rozdziale I obszernie omówił „Sądownictwo wojskowe w latach 1943–1956”, jak i wiele kwestii w dalszych rozdziałach dotyczących spraw identycznych dla każdego WSR, obowiązujących zasad czy przepisów<sup>3</sup>. W aneksach pracy umieścił nie tylko pożyteczne noty

---

<sup>1</sup> Wśród skazanych przez WSR w Gdańsku były aż 244 osoby poniżej 17. roku życia. Oznacza to, że skazywano wielokrotnie nieletnich za ich działania w wieku 16–17 lat (s. 317 omawianej pracy).

<sup>2</sup> Por. ustalenia Zdzisława Biegańskiego (idem, *Sądownictwo i skazani na śmierć z przyczyn politycznych w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945–1956*, Bydgoszcz 2003) oraz moje uwagi (S. Salmonowicz, *W służbie reżimu komunistycznego. Wymiar sprawiedliwości regionu kujawsko-pomorskiego w latach 1945–1956*, Zapiski Historyczne (dalej cyt. ZH), t. 69: 2004, z. 4, s. 169–178). *Notabene* autor nie korzysta z reguły z recenzji (jest to dziś praktyka powszechna), co czasami powoduje, że powtarza się błędy sprostowane w recenzjach bądź pomija istotne dla badań stwierdzenia danego recenzenta. Por. także moje uwagi o pominiętej przez autora pracy Andrzeja Kaluzy: *Der polnische Parteistaat und seine polnische Gegner 1944–1956*, Frankfurt am Main 1998. Praca Kaluzy ma swoje wady, ale warto zawsze cytować publikacje dostępne dla czytelników zagranicznych ze względów językowych, por. moja recenzja w: *Czasopismo Prawno-Historyczne*, t. 52: 2000, z. 1–2, s. 415–418. Przy okazji prostuję błąd na stronie 216 recenzowanej pracy, jakoby Emil Fieldorf został uwolniony z obozu NKWD w Rembertowie w maju 1945 r. Od dawna wiadomo, że „Nil” już 21 III 1945 r. został wysłany do obozów w głębi Rosji.

<sup>3</sup> W sumie tekst pracy to 352 strony, reszta to aneksy, tabele i zestaw fotografii.

biograficzne osób skazanych na kary śmierci, noty biograficzne sędziów i oficerów WSR w Gdańsku, ale także nie poskąpił, z pełną akrybią, not biograficznych pracowników cywilnych WSR (w tym kierowców i sprzątaczkę), a także wykazu szeregowców i podoficerów służby zasadniczej u boku WSR (s. 417–427), co ilustrują częściowo także zdjęcia wielu pracowników WSR na dalszych stronach. W niedrukowanej pracy doktorskiej nikt nie kwestionuje przekazywania przez doktoranta niemal całej wiedzy, jaką zdobył w trakcie pracy nad dysertacją. Niekoniecznie jednak należy wszystko uwiecznić drukiem<sup>4</sup>. Pomijając jednak tę uwagę, czy pewną przestrogę dla tego typu prac, należy generalnie podkreślić, że omawiana monografia wykazuje się pełną rzetelnością co do wykorzystania badanych materiałów, także absolutnie wystarczającą erudycją co do stanu badań<sup>5</sup> i stąd już w tym miejscu zaznaczam, iż moja ogólna ocena pracy jako pożytecznej jest w pełni pozytywna. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, iż, poza oczywiście pierwszoplanowymi aktami WSR, autor wykorzystał także dalsze rozliczne archiwalia, m.in. z Archiwum Państwowego w Gdańsku, archiwa PZPR, rad adwokackich i wiele istotnych dalszych zespołów archiwalnych. Można powiedzieć, iż z punktu widzenia aparatu naukowego (w tym szeregu tabel, wykresów) praca zasługuje na określenie wzorowej.

Przechodząc po tych uwagach ogólnych do rozważań o ciekawych ustaleniach autora, podkreślić należy, że rozdział II zawarł wszystkie istotne elementy wynikające z jego tytułu: „Organizacja i funkcjonowanie Wojskowego Sądu Rejonowego w Gdańsku w latach 1946–1955”. Rozdział III omawia współpracę WSR z „instytucjami zewnętrznymi”, jak to określił autor, tj. z prokuraturą, UB, MO, PZPR i innymi. Fakt istotny, że *gros* instytucji reżimowych z reguły krytykowały nadmiernie ich zdaniem łagodną czy powolną pracę WSR, co należy zaliczyć moim zdaniem do pewnego rytuału epoki, wynikającego oczywiście ze stałych ponagleń płynących z Moskwy do zdecydowanej „rozprawy z wrogami ustroju”<sup>6</sup>. Autor dokumentuje różne sytuacje sporne, których przyczyną zazwyczaj było to, że sędziowie WSR w pierwszych latach jego istnienia byli w dużej mierze fachowymi prawnikami i chcieli, podobnie jak to bywało czasem w sporach niemieckich sądów powszechnych z władzami bezpieczeństwa Trzeciej Rzeszy, by przestrzegać w urzędowaniu „przynajmniej” pewnego minimum prawniczego *decorum*... W istocie, poza paroma wyjątkami, trudno byłoby mówić o nadmiernej łagodności większości sędziów WSR w Gdańsku, choć niekiedy w rzeczywistości dbali o pewne minimum zasad proceduralnych<sup>7</sup>. Tak czy inaczej,

---

<sup>4</sup> Trudno dociec, jaki pożytek może odnieść historiografia z zespołu zdjęć pracownic sekretariatu sądu... Publikuje się nieraz pełne listy żołnierzy Podziemia, fotografie partyzantów itd. Pracownice kancelaryjne WSR trudno „piętnować” (?), ale i chyba nie ma potrzeby honorowania ich wysiłków. Nie wszystko, co znajdujemy w archiwum, warto publikować.

<sup>5</sup> Jeżeli chodzi o ogólniejszą literaturę przedmiotu, to dziś trudno byłoby zarzucać jakieś istotne pominięcia. Czasami warto jednak przypominać stare teksty, nadal pożyteczne: w związku z uwagami autora o próbach po roku 1956 krytycznej analizy „wypaczeń” wymiaru sprawiedliwości istotne są publikacje słynnej adwokat Anieli Steinsbergowej, zwłaszcza jej *Widziane z ławy obrończej*, Paris 1977; por. także J. Paśnik, *Wybrane problemy orzecznictwa sądów wojskowych w sprawach o przestępstwa przeciw państwu w latach 1946–1953*, Materiały Historyczne, t. 1: 1991, s. 29–49.

<sup>6</sup> Naciski władz warszawskich czy gdańskich na WSR były tylko pośrednim odbiciem wskazań samego Józefa Stalina, choćby tylko tych z końca 1944 r., które opisuje ostatnio Marcin Zaremba (idem, *Wielka Trwoga. Polska 1944–1947*, Kraków 2012, s. 374–375).

<sup>7</sup> Sztandarową postacią w służbie reżimu był ówczesny zastępca szefa WSR w Gdańsku, Kazimierz Jankowski (1921–1975), który studia prawnicze (na UAM) ukończył dopiero w 1958 r., co nie przeszkodziło jego licznym awansom, których uwiecznieniem było stanowisko prezesa Izby Woj-

znaczna część tych wyroków (które – jakkolwiek by na to patrzeć – były drażniące, np. wobec młodocianych konspiratorów) była zaskarzana i krytykowana jako ciągle nadmierne łagodne. Jest rzeczą jasną, że w Gdańsku, podobnie jak w całej Polsce, dygnitarze UB lekceważyli zarówno rolę prokuratora, jak i sędziego, chcieli wyłącznie szybkiej realizacji ich życzeń. *Notabene* bodaj jako pierwszy na arenie międzynarodowej (konferencja historyków prawa w Antwerpii w 1993 r.) wskazywałem, że w systemie stalinowskim oficer UB miał prym nad prokuratorem, a prokurator nad sędzią, a adwokaci, zwłaszcza w procesach pokazowych, odgrywali rolę pomocników aktu oskarżenia<sup>8</sup>.

Rozdział IV, jeden z najobszerniejszych (s. 162–199), zawarł analizę obsady personalnej WSR w Gdańsku. Zanotujmy kilka ustaleń. W WSR pracowało łącznie 19 sędziów i 2 asesorów. 10% stanowili sędziowie pochodzenia żydowskiego (w sumie w wojskowym wymiarze sprawiedliwości było ich tylko niecałe 7%). Początkowo zdecydowanie przeważali jednak przedwojenni prawnicy. Dopiero w latach 1949–1950 częściowo zastępowano ich nową kadrą reżimu. Warto podkreślić, że aż czterech sędziów wywodziło się z przedwojennych studiów na Uniwersytecie Warszawskim, a jeden z prezesów i dwóch sędziów z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (s. 165–166). Wszyscy oni byli generalnie dalecy od jakiegokolwiek działalności lewicowej przed 1939 r. Większość z nich ochotniczo bądź na zasadzie mobilizacji do Ludowego Wojska Polskiego w latach 1944–1945 weszła w skład wojskowego wymiaru sprawiedliwości. Sędzia Adam Gajewski, absolwent KUL, oficer rezerwy przed 1939 r., skazał m.in. młodocianą Danutę Siedzik, żołnierza V Wileńskiej Brygady AK – „Łupaszkę”, na karę śmierci. Faktem jest, że kilku sędziów WSR w Gdańsku miało kłopoty z władzami<sup>9</sup>. Większość jednak bez oporów pełniła swe funkcje, niektórzy bardzo gorliwie. Z czasem należeli głównie do PZPR. Nasuwa się tu uwaga ogólna, wykraczająca poza przypadki omówione w pracy. W okresie powojennym, głównie w USA, przeprowadzono szereg badań psychologiczno-socjologicznych wskazujących, że tak zwany „zwykły porządny człowiek” dość łatwo w danych nowych dłań warunkach, gotów jest do stosowania przemocy, podejmowania działań w istocie zbrodniczych<sup>10</sup>. Wielkie przewroty historyczne – Wielka Rewolucja Francuska, rządy bolszewików czy okupacja niemiecka w Polsce, wskazywały dowodnie, iż ludzie zdolni są w trudnych sytuacjach do działań całkowicie niezgodnych z ich poglądami, zasadami (ideologią?), że w istocie decy-

---

skowej Sądu Najwyższego i stopień generała uzyskane w 1962 r. Dwóch sędziów – Tadeusz Lercel i Władysław Nizio-Narski – zostało skazanych pod różnymi zarzutami, ale sprawy te nie są w pełni jednoznaczne.

<sup>8</sup> Por. S. Salmonowicz, *La justice communiste en Pologne, 1944–1988*, [in:] *Libertés, Pluralisme et Droit. Une approche historique. Actes du Colloque d'Anvers (27–30 Mai 1993)*, Bruxelles 1995, s. 315–322. Autor o roli adwokatów wojskowych napisał niewiele (s. 186–190). Podniosłem tę kwestię również w recenzji z pracy Marka Żukowskiego (idem, *Wymiar sprawiedliwości na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1957 i jego rola w zwalczaniu opozycji*, Koszalin 2002), opublikowanej w: ZH, t. 69: 2004, z. 1, s. 190–193.

<sup>9</sup> Poza wyżej wspomnianymi w istocie za łagodność, zdaniem władz nadmierną, zostali zwolnieni ze służby w wojskowym wymiarze sprawiedliwości sędzia Zygmunt Turek i sędzia Tadeusz Przesmycki. *Notabene* Turek nie miał wykształcenia wyższego, był krótko żołnierzem GL i funkcjonariuszem UB, jednakże zwolniono go za łagodne wyroki (s. 328–329). Sędzia T. Przesmycki, prawnik (UW) i oficer rezerwy przed 1939 r. został usunięty w grudniu 1949 r. do rezerwy pod naciskiem UB i prokuratury wojskowej za zbyt łagodne wyroki (s. 328–329).

<sup>10</sup> Por. H. Welzer, *Sprawcy. Dlaczego zwykli ludzie dokonują masowych mordów*, przeł. M. Kurkowska, Warszawa 2010 (m.in. o słynnych psychologicznych eksperymentach Stanleya Milgrama).

duje w takich sprawach wszechmocny oportunizm, darwinizm społeczny, istotny zwłaszcza w epoce „wielkiego strachu”<sup>11</sup>. Tęgo klimatu grozy, której ulegało społeczeństwo, nie ukazują jednostronne z reguły opisy Jana Tomasz Grossa co do spraw okupacji i pierwszych lat powojennych. Jeżeli pamiętamy o szerokim kontekście sytuacji, to nie może, niestety, nadmiernie dziwić, iż wielu prawników wykształconych w Drugiej Rzeczypospolitej, dalekich w swym życiorysie od komunizmu, gorliwie służyło nowemu reżimowi<sup>12</sup>. Dodajmy, że prawnik przyzwyczajony do przestrzegania prawa pozytywnego, przepisów obowiązujących bez względu na ich treść, był w trudnej sytuacji: stosowanie przepisu prawa zwalniało go od własnej refleksji nad treścią tego prawa. Tak było nągminnie w sądach epoki hitlerowskiej, tak też postępowało wielu sędziów w latach stalinizmu. Zaskakuje jednak fakt, stwierdzony w dziejach nie tylko WSR w Gdańsku, iż właśnie absolwenci Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego stosunkowo często wykazywali się w służbie reżimu w latach 1944–1950. Częściowo tłumaczy to fakt, iż zręby sądownictwa wojskowego tworzone właśnie w Lublinie, że mobilizowano do nich przedwojennych prawników ze stopniem oficera rezerwy. Prawdą jednak jest i to, że wielu z nich zgłaszało się do służby ochotniczo.

Sprawy proceduralne nie w pełni zarysowały się dla mnie, jeżeli chodziło o istotny fakt roli tzw. ławników wojskowych. Byli oni w pełni dyspozycyjni, powoływani z reguły z szeregów KBW bądź służby bezpieczeństwa. Jest problem zupełnej dowolności w formułowaniu składów sędziowskich, które przecież nieraz w składzie niezgodnym nawet z ówczesnymi przepisami skazywały na śmierć.

Rozdział V pracy, o orzecznictwie WSR w Gdańsku, był niewątpliwie najbardziej pracochłonny. Autor przedstawił zarówno szczegółowo wszelkie dane statystyczne, analizy orzecznictwa z różnych punktów widzenia, jak i omówił główne kierunki orzecznictwa i najważniejsze procesy prowadzone przez WSR w poszczególnych latach (łącznie s. 200–352). Podkreśliłem już powyżej, iż oczywiście zakres samodzielnych decyzji sędziów WSR był z czasem coraz mniejszy: wyroki niezgodne z oczekiwaniami władz były uchylane do ponownego rozpoznania, a sędziowie w różny sposób „karceni”. W latach pięćdziesiątych, kiedy zanikały procesy przeciwko „żołnierzom wyklętym”, na czoło wysuwają się liczne procesy przeciwko nielegalnym organizacjom młodzieżowym na terytorium województwa. Młodzi ludzie, których działalność konspiracyjna zazwyczaj była do momentu aresztowania bardzo wątpliwa, a byli to z reguły uczniowie licealni, którzy w momencie wyrokowania mieli najwyżej około 18 lat, byli skazywani na drakońskie z reguły kary – od 3–4 do nawet 10–12 lat więzienia. Nie brakowało w tych latach także procesów sfingowanych o rzekome szpiegostwo bądź o sabotaże (s. 289–291). Stwierdzenia autora w zasadniczym

---

<sup>11</sup> Por. ogólnie znakomitą rozprawę M. Zaremby, op.cit. Nie należy oczywiście nadmiernie uogólniać postaw strachu dla całego społeczeństwa polskiego w latach 1944–1947. Faktem jest, iż u progu budowy nowego reżimu odczuwano ulgę po okupacji niemieckiej z różnych przyczyn także dlatego, że nie wiadano, czym jest komunizm, że małorolni czy robotnicy rolni uzyskiwali ziemię z reformy rolnej bądź awans społeczny w szeregach MO i UB. Także postawy inteligencji były bardzo zróżnicowane, por. moje uwagi w: *Between Terror and Manipulation: The Polish Intelligentsia in the Face of Stalinism*, Acta Poloniae Historica, vol. 100: 2009, s. 221–240.

<sup>12</sup> Można dla porównania przytoczyć klasyczny przykład generała WP Gustawa Paszkiewicza (oficera carskiej armii rosyjskiej), kiepskiego dowódcy w kampanii wrześniowej, następnie służącego w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie, który po powrocie do kraju w 1945 r. natychmiast zgłosił się do ludowego wojska polskiego i uzyskiwał wysokie stanowiska dowódcze, na których gorliwie walczył z „reakcyjnym podziemiem” (m.in. w Białostockiem) i dopiero w 1950 r. w ramach czystki oficerów z Drugiej Rzeczypospolitej przeszedł na emeryturę.



tekście pracy, jak i w uwagach końcowych, potwierdzają generalnie sytuację w zakresie politycznego wymiaru sprawiedliwości w dobie stalinowskiej w Polsce. Należy podkreślić, iż w ostatnich latach działalności WSR w Gdańsku surowość wyroków w korelacji do zarzucanych czynów o charakterze politycznym była bardzo wysoka. Reżim po roku 1949 był w pewnym stopniu ustabilizowany. Minęło kilka lat od zakończenia wojny, ale nadal w systemie represji trwał permanentny stan wyjątkowy. Wynikało to z tezy stalinowskiej o generalnie stałym „zaostrzeniu się walki klasowej”. W podsumowaniu autor napisał m.in., że WSR w Gdańsku wypełniał zasadniczo oczekiwania władz, a „próby orzecznictwa wbrew oczekiwaniom partii i organów bezpieczeństwa kończyły się albo zmianą wyroku w sądzie drugiej instancji, albo surowymi konsekwencjami wyciągniętymi w stosunku do sędziów orzekających zbyt łagodne wyroki” (s. 350).

Ogólnie pozytywną ocenę monografii ująłem już na początku recenzji. Niewątpliwie to solidne opracowanie stanowi dalszy krok naprzód w procesie budowy syntezy dziejów stalinowskiego wymiaru sprawiedliwości dla lat 1944–1956.

*Stanisław Salmonowicz (Toruń)*

